Nr. 3 Kraków, sobota 4 stycznia 1919 Rocznik XXVIII.

6 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 5 K). W Niemczech miesięcznie 6 m.
Cena numeru pojedynczego 26 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.
Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień", Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 919.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Maskowany imperyalizm czeski.

Rząd niemiecki przeciw bolszewickiej agitacyi. — Z walk o Gniezno. Paderewski w Warszawie.

Zawiadomienie!

Na mocy uchwały Komitetu Wykonawczego P. P. S. D. z dnia 2 stycznia 1919 r. odbędą się w następujących miejscowościach:

okręgowe konferencye wyborcze

celem ostatecznego ustalenia listy kandydatów:

35 OKRĘG: Bielsk, Cieszyn, Frysztat dnia 5. stycznia 1919 r. W CIESZYNIE.

39 OKRĘG: Nowy Targ, Limanowa, Myślenice, Dobczyce, dn. 6 stycznia 1919 r. W NOWYM TARGU.

40 OKRĘG: Nowy Sącz, Grybów, Gorlice, dn. 6 stycznia 1919 r. W NOWYM SĄCZU Dom Robotniczy.

41 OKRĘG: Jasło, Krosno, Sanok dn. 6 stycznia W KROŚNIE.

42 OKRĘG: Tarnów, Brzesko, Bochnia, Dąbrowa, Pilzno dn. 6 stycznia 1919 r. W TARNOWIE.

43 OKRĘG: Rzeszów Strzyżów, Ropczyce dn. 6 stycznia 1919 r .W RZESZOWIE.

45 OKRĘG: Jarosław, Przeworsk, Łańcut dn. 5 stycznia 1919 r. W JAROSŁAWIU.

Początek wszędzie o godz. 9 rano. Na konferencye mają wysłać delegatów wszystkie Komitety Miejscowe oraz Rady Robotnicze danego Okręgu.

Komitet Wykonawczy wyśle na wszystkie konferencye swoich delegatów.

Kraków, 3 stycznia 1919 r.

Za Komitet Wykonawczy:

Z. Klemensiewicz, sekretarz. **Jan Englisch**, przewodniczący.

W sprawie utrudniania reklamacyi wyborców w Krakowie

Interweniowali tow. Jasiński i Rosenzweig 31-go grudnia 1918 u wiceprezydenta Sarego jako członka głównej komisyi wyborczej, ażeby referenci odnośnych komisyi urzędowo stwierdzali miejsce zamieszkania i czy wyborca nie był karany. Jest to bowiem rzecz konieczna, jeżeli każdy wyborca ma mieć możność głosowania, jeśli nie każe się mu chodzić po sądach i biurach poświadczeń meldunkowych. Pomimo to, że zgodzono się na to, zdarzają się wypadki, że nie uwzględnia się tych trudności i **każe się ludziom chodzić za temi poświadczeniami.**

Dalej towarzysze nasi zażądali **uzupełnienia** komitetów wyborczych przez naszych członków, a także ażeby od komend wojskowych zażądano **wykazu ustępujących z wojska i tych wyborców z urzędu umieszczono na listach wyborców.** Ustępujący żołnierze po 4 latach wojny chybа w pierwszym rzędzie mają prawo decydować, jak ma wyglądać pierwszy sejm polski.

Pan wicepr. Sare uznał słuszność tych żądań i **obiecał te sprawy załatwić.**

Wyborcy, Wyborczynie! Obywatele, Towarzysze!

Pamiętajcie, że wybory odbędą się za 3 tygodnie — **26 stycznia.** Nie zapominajcie o czynnościach przygotowawczych, zwłaszcza **o terminach.**

Przedewszystkiem pamiętajcie **o reklamacyach!** Klerykali reklamują masowo swych ludzi!

Według art. 37 Ordynacyi wyborczej, **reklamacye mogą być wnoszone piśmiennie lub ustnie do komisyi miejscowej**, która ustne reklamacye protokułuje. Reklamacye są uważane za poufne, lecz nie mogą być bezimienne.

Towarzysze, wykreślajcie osoby, nie posiadające prawa głosowania i zapisujcie tych towarzyszy, którzy mają prawa wyborcze. Według art. 40, komisya miejscowa rozstrzyga reklamacye w ciągu 3 dni. Od postanowienia komisyi miejscowej można odwołać się do komisyi głównej.

Studyujcie uważnie ordynacyę wyborczą! Nie sądźcie, że osławione „wybory galicyjskie" w wolnej Polsce się nie powtórzą. Endeki, klerykali, „piastowcy" i im podobni będą starali się uruchomić staro-galicyjską maszyneryę wyborczą!

W szeregu gmin dzieją się już nadużycia wyborcze, **nie wpisuje się na listy wyborcze mężczyzn do 35 roku życia**, dalej nawet reklamowanych od służby wojskowej.

Na posiedzeniu PKL. nasz reprezentant domagał się, by wszyscy mężczyźni do 35 r. życia, o ile czynnie przy wojsku nie służą, byli na listach wyborczych umieszczeni i mieli prawo wyborcze! Ostatecznie uchwalono wniosek, aby wydział administracyjny wydał natychmiast polecenie, **by dodatkowo z urzędu mężczyzn tych na listy wyborcze wpisano i wyjaśnił, że mężczyźni ci mają prawo wyborcze.** Nasze komitety wyborcze powinny sprawy tej przypilnować, a o wszelkich nadużyciach donosić zaraz komitetom wyborczym, oraz naszemu komitetowi wyborczemu w Krakowie.

Adresy krakowskich biur reklamacyjnych podajemy na innem miejscu.

Tyle co do reklamacyj.

Teraz

co do kandydatur.

To pamiętajcie, że listy kandydackie można wnosić tylko **do 9 stycznia.** Nie spóźnijcie się, bo inaczej głosować na socyalistów nie można będzie.

Według art. 44 zgłoszenie listy kandydatów winno być podpisane łącznie lub na oddzielnych deklaracyach conajmniej **przez 50 wyborców,** zamieszkałych w okręgu wyborczym.

Według art. 46, zgłaszający listę kandydatów winni podać swego **pełnomocnika,** uprawnionego wyłącznie do składania w imieniu grupy oświadczeń w sprawie wad zgłoszenia.

Według art. 49, w zgłoszeniu powinno być podane **imię i nazwisko, zawód, wiek i miejsce zamieszkania** każdego kandydata.

Więc pamiętajcie o tem, ażeby zawczasu przy gotować potrzebne 50 podpisów i odebrać od kandydatów daty co do ich zawodu, urodzenia i t. d.

Prawdopodobnie w niektórych okręgach utworzymy t. zw.

związek wyborczy z innemi partyami

(np. lewicą ludowców). Według art. 47 pełnomocnicy winni zgłosić „związek" w ciągu **3 dni** po 9 stycznia.

Co do samego **aktu wyborczego,** to zwracamy uwagę na art. 62, który obwieszcza, że prawo obecności w lokalu wyborczym od chwili rozpoczęcia czynności aż do zakończenia głosowania mają **przedstawiciele grup wyborczych, zgłoszeń przez pełnomocników** po jednym do każdej komisyi z pośród miejscowych wyborców.

A więc lokalne organizacye mają podać pełnomocnikowi naszemu przy głównej komisyi danego okręgu, **kogo** mianowicie przeznaczają na przedstawiciela swego przy lokalnej komisyi wyborczej. A więc np. organizacya kalwaryjska doniesie naszemu pełnomocnikowi w Wadowicach (gdzie rezyduje komisya główna), że jej przedstawicielem przy kalwaryjskiej komisyi wyborczej będzie tow. X.

Wybierajcie więc i zgłaszajcie swych przedstawicieli do lokalnych komisyj, bo wrogowie będą usiłowali starym zwyczajem kraść głosy jak kruki!

Czytajcie ordynacyę wyborczą i zasięgajcie informacyi, jeśli zajdzie potrzeba w Krakowie!

Czy to nie podkopywanie ducha obrony?

Pod tytułem „Kto nie chce odsieczy Lwowa?" podaje „Czas" długi wywód, w którym „wykazuje, że „odsiecz dla Lwowa ze sfery pięknych słów bardzo powoli tylko przechodzi w sferę piękniejszych o wiele czynów".

Wedle „Czasu" na odsiecz złożyła się przeważnie młodzież akademicka z Krakowa trochę ochotników z Warszawy... Podobno i Wielkopolska obiecała skromne posiłki.... Akcya natomiast państwowa (umieszczona w „Czasie" na ostatniem miejscu, jakby najbagatelniejsza) pozbawiona jest zapału, a nawet działa „hamująco".

I tu idą najrozmaitsze zatrważające i zatrważające wieści: „Głośnym jest — pisze np. „Czas" — fakt, że zapasy sukna przeznaczone dla umundurowania odsieczy lwowskiej, kazano odesłać z Krakowa do składów warszawskich gdzie je przeznaczono na **niewiadomy,** ale jakiś **inny cel.** Chcemy wierzyć, że nie na mundury dla milicyi ludowej?..."

W tym tonie podano i kilka innych „faktów".

Otóż wątpić można, iżby w magazynach w Krakowie istniał podział sukna na lwowskie, cieszyńskie i t. d.

Istnieje sukno wojskowe, z którego się szyje umundurowanie dla żołnierzy polskich wogóle, a ci dopiero (a nie sukno) dostają takie lub inne przeznaczenie.

Ale wyobraźmy sobie, iż pewną część samego sukna odłożono z myślą o Lwowie, to jeszcze zdumiewać się można nad oświadczeniem „Czasu", iż wie że sukno, przesłane do Warszawy ma przeznaczenie „niewiadome" ale... „inne". I tu zaraz został dodany złośliwie pytajnik czy nie dla milicyi ludowej?

Gdyśmy w jednym artykuliku wskazali, że w Królestwie musiano pewną ilość ochotników czasowo zwolnić dla braku ekwipunku, pisał „Czas" z oburzeniem, jak można było to uczynić, gdy w magazynach krakowskich znalazłoby się dla nich, co potrzeba. I tryumfalnie podnosił to, jako dowód niechęci rządu dla dania odsieczy Lwowu.

Gdy magazyny krakowskie (podobno wedle „Czasu") przesłały do Warszawy jakąś ilość sukna — „Czas" (z odwrotnego punktu) znów się oburza, że dzieje się to z krzywdą Lwowa — zupełnie tak, jakbysukno wydawano gdzieś obcym, zagranicę.

Ale nie chodzi tu o wykazywanie publicystycznej złej woli „Czasu"...

Chodzi o rzecz stokroć ważniejszą. Chodzi o

odporność obrońców Lwowa, którą przez takie **rozmyślne rozgoryczanie** można wkońcu podkopać. Mają oni tam posterunek ciężki i bardzo nużący wobec tego, że są załogą bronią się, nieprzyjaciel zaś niezwiązany miejscem rozporządza swobodą ruchów i możnością przerzucania ataków w różne punkty. Wiedzą, że nie można wszystkich sił polskich skierować na Lwów, bywali, o ile chodzi zwłaszcza o Piłsudczyków, w bardzo ciężkich przeprawach. Ale we Lwowie jest i żołnierz mniej z walką obyty i żołnierz ten nie stoi w polu, lecz w mieście; ulegać może zatem nastrojowi otoczenia.

W tem otoczeniu są i ludzie, zahartowani, zdolni do wielkiej ofiarności, ale jak w każdem większem zbiorowisku są i ludzie bardziej małoduszni, bardziej skłonni do narzekań na niewygody, na niebezpieczeństwa... Takich zupełnie demoralizować mogą podszepty dziennikarskie, a nie zapominajmy, że mnożą się one coraz bardziej dokoła zagrożonego miasta, że są one tak różnorodne, począwszy od „akcyi" endeckiej w Warszawie, która w szefie głównego sztabu Szeptyckim dopatrywała się zdrajcy (!), a kończąc na gamach codziennych insynuacyj, wygrywanych przez wszystkie organy, wrogie rządowi!.

Lwów jest w ciężkiem położeniu miasta osaczonego z trzech stron.

Lwów znosi tysiączne dolegliwości, odcięty ostatnio nawet od światła, od wody.

I oto z tego „korzysta" prasa burżuazyjna, by go poić octm i żółcią i by omraczać niepokojem i wmawiać weń, że jest przez rząd polski wydany na pastwę!

Pytamy: **kto chce złamania ducha obrony we Lwowie?**

Gdziendziej czyni to nieprzyjaciel rozpuszczając wieści, iż miasto oblężone nie zazna pomocy od swoich.

U nas zaślepienie partyjne czynić to każe tym swoim!

Przecież to jest bezecne!

Lwów stale w rękach polskich.

Według brzmienia komunikatu sztabu polskiego **atak ruski na Lwów osłabł**. Skniłów, chwilowo zajęty, odebrany został kontratakiem. Przerwaną komunikacyę Lwów—Przemyśl naprawiono.

Położenie Lwowa bądź co bądź zawsze groźne, na razie nie jest beznadziejne. Rozpuszczone w ostatnich dniach pogłoski o upadku miasta, **są złośliwym wymysłem** częściowo może i celowo rozpowszechnionym.

Pod Rawą Ruską po trzygodzinnej walce odparto ataki Rusinów.

Na Podlasiu wojska polskie zajęły Tomaszowo.

Paderewski w Warszawie.

Wczoraj wieczorem przybył Paderewski do Warszawy, witany na dworcu przez zgromadzoną ludność. Towarzyszył mu delegat angielski, pułkownik **W a d e**. Orkiestry grały hymn polski, angielski i amerykański. Imieniem rady m. Wasrzawy witał Paderewskiego Baliński, do pułk. Wadego przemawiał po angielsku prezydent Warszawy Drzewiecki.

W odpowiedzi Paderewski, dziękując za przyjęcie, podniósł, że chce być tylko skromnym przedstawicielem narodu, pragnącego ziszczenia swych ideałów: **niepodległej Polski z Gdańskiem, Wilnem i Lwowem**; że jest tylko najkorniejszym sługą narodu.

Nie należę i nie będę należał do żadnego stronnictwa. Ojczyznę odbudują wszyscy — **a główną jej podstawą jest robotnik i lud."**

Paderewski zakończył swą przemowę okrzykiem:

Niech żyje lud polski i robotnik polski, niech żyje Polska wolna, zjednoczona, cała, z dostępem do morza, z Gdańskiem!

Zgromadzone tłumy odprowadziły następnie gościa do hotelu Bristol, gdzie do g. 2 w nocy trwały owacye.

Telegramy donoszą także o przyjęciu, jakie Paderewskiemu i delegatowi koalicyi, Wademu zgotowano w podróży do Wasrzawy, w miastach Kaliszu, Łodzi i Łowiczu.

Z ostatniej chwili.

URZĘDOWE SPRAWOZDANIE NIEMIECKIE O POŁOŻENIU W POZNAŃSKIEM.

Jak oświadczył wysłany do Poznania przedstawiciel rządu pruskiego, minister Ernst, stosunek sił w Wielkiem Księstwie Poznańskiem przesunął się obecnie całkowicie na stronę polską. **Na jakąś akcyę militarną ze strony Berlina jest dziś już zapóźno.**

Minister zaprzeczył również kategorycznie pogłoskom o rzekomym marszu Polaków na Berlin, jak z drugiej strony o pochodzie wojsk niemieckich na Poznań i dodał, że tak samo miasto jak i wschodnia część Wielkiego Księstwa są całkowicie w ręku Polaków.

(PAT). Wedle informacyi wiedeńskich dzienników w Berlinie odbyła się konferencya gabinetu przy udziale członków rady centralnej i pruskiego ministra wojny. Na konferencyi tej rozpatrzono kwestye wschodu. Zapadły rzekomo decydujące uchwały w kwestyi polskiej. — Pruskiemu ministrowi Ernstowi czyniono zarzuty, że przedwcześnie opublikował swoje wrażenia z pobytu w Poznaniu zwłaszcza opinię, że uważa położenie Niemców w Poznaniu za beznadziejne. „National Zeitung" zapewnia, że wielki pesymizm niemiecki nie jest na miejscu, ze wojska są do rozporządzenia.

SYTUACYA W POZNANIU.

„Neue Freie Presse" donosi z Poznania, że miasto ma wygląd normalny. Nigdzie nie przyszło więcej do zaburzeń. Ruch między Poznaniem a miastami okolicznemi się ożywił. Polski komitet wyborczy ogłosił **zakaz brania udziału w wyborach do zgromadznia narodowego niemieckiego.** Korespondent „Neue Freie Presse" donosi z Bytomia, że należy oczekiwać niespodzianek ze strony Polaków w górnośląskim obszarze węglowym.

Z WALK O GNIEZNO.

Kalisz. P. A. T. W walkach z „Heimatschutz" o Gniezno wziął czynny udział także oddział wojska polskiego ze Słupca. Odział ten przekroczył był granicę 31 z. m. i zajął Ponizie i Witkowice w Poznańskiem. W Poniziu przyłączyło się do oddziału 87 żołnierzy polskich armii niemieckiej, poczem wspólnie ruszono na Anastaszewo. Znajdujący się tam oddział wojska niemieckiego, stawił początkowo opór, po krótkiej jednak walce poddał się i został rozbrojony. Zdobyto przytem 300 karabinów, 1 karabin maszynowy i trzy działa polowe. Wieczorem 31 grudnia oddział wkroczył do Gniezna i wziął udział w walkach, jakie polscy żołnierze Gniezna stoczyli z oddziałem niemieckim, przybyłym z Bydgoszczy. Straty po naszej stronie w Gnieźnie są dość znaczne.

OBSADZENIE BIAŁEJ I CHOTYŁOWA.

(P. A. T.) Dnia 31 z. m. przejęto od władz niemieckich na Podlasiu stacye Biała i Chotyłów. Stacye te obsadził polski personal kolejowy.

ROZPOCZĘCIE KONFERENCYI POKOJOWEJ 13 STYCZNIA.

Część angielskich delegatów na konferencyę pokojową udaje się w najbliższych dniach do Paryża. Lloyd George i Bonar Law przybędą tamże w następnym tygodniu; oczekiwane jest również w tymże czasie przybycie Wilsona.

W kołach dyplomatycznych wyrażają przekonanie, że obrady pokojowe rozpoczną się 13 stycznia.

PROTEST RZĄDU NIEMIECKIEGO PRZECIW OBECNOŚCI RADKA W BERLINIE.

Biuro Wolffa donosi: Z powodu bezprawnego wtargnięcia Radka Sobelsohna i towarzyszy do Niemie. wysłał rząd niemiecki następującą depeszę iskrową do Moskwy: Przed kilku dniami szef rosyjskiej propagandy Karol Radek, **podszedłszy kontrolę graniczną**, przybył z kilku towarzyszami do Berlina. Radek i jego towarzysze będą musieli ponieść skutki swego niedozwolonego kroku. Rząd niemiecki widzi się jednakże zmuszony zastrzedz się wyraźnie przeciw wtargnięciu rosyjskich przedstawicieli. Zachowanie się Radka umocni tylko postanowienie rządu niemieckiego, aby także w przyszłości **oprzeć się dopuszczeniu przedstawicieli rządu sowietów do Niemiec.**

OBSADZENIE KONSTANTYNOPOLA.

W najbliższym czasie oczekiwane jest obsadzenie Konstantynopola przez wojska koalicyi.

Czy chcecie, aby dziecko nie odmawiało pacierza na waszym grobie?

Z przedwyborczych oszczerstw i łgarstw.

Tak, obywatele — „czy chcecie, aby wasze dzieci nie odmawiały pacierza na waszym grobie? By zapominały o przykazaniach bożych? **by wyrosły na bandytów?**

Tak zapytuje drukowana odezwa przedwyborcza, wydana staraniem stowarzyszenia szwaczek im. św. Antoniego w Krakowie

Odpowiedź prosta — nie chcemy. A jeśli nie chcecie — nie głosujcie na socyalistów, „głosujcie na listy narodowe (!) wyborcze, wybierajmy tylko uczciwych Polaków!" Widocznie socyaliści, tzn. ogół robotników, są nieuczciwi i tylko panie i panienki z burżuazyi które łaskawie przyszły teraz do robotnicy-szwaczki po głosy, są „uczciwemi Polkami!".

Ale mało tego, że socyaliści chcą z dziecka „bandytę" zrobić! Chcą jeszcze „odebrać ziemię nie tylko od dworów, **ale i od włościan**". Tak pobożne panie zapewniają imieniem św. Antoniego, swego patrona.

Takich oszczerczych odezw jest więcej.

Robotnik-socyalista tylko splunie z pogardą na widok podobnych łgarstw, głoszonych pod klerykalnym płaszczem. Nie socyaliści robią z dziecka bandytę, lecz **społeczeństwo burżuazyjne**, to przeklęte obecne społeczeństwo ucisku i niedoli robotnika. To społeczeństwo wojen światowych, paskarzy, szlacheckiego bata — **które socyaliści chcą znieść**. To właśnie **społeczeństwo wyrzuciło dziecko robotnicze na ulicę** i robi zeń teraz młodocianego złodzieja, jeśli nb. nie skona z głodu na bruku.

Ale bogate paniusie w strojnych kapleuszach, te podpory burżuazyjnego ustroju, zapewniają (imieniem św. Antoniego), że robotnicy-socyaliści robią z dziecka bandytę!

Bezecne.

KRONIKA.

8-GODZINNY DZIEŃ PRACY. P. K. L. ogłasza, że dekret Rządu warszawskiego o 8-godzinnym dniu pracy obowiązuje także w Galicyi.

MISYA AMERYKAŃSKA W KRAKOWIE. Dzisiaj przybywa do Krakowa w przejeździe do Warszawy misya ministerstwa żywnościowego Stanów Zjednoczonych. Delegaci mają na celu zbadanie na miejscu stanu zapotrzebowania ludności polskiej.

GAL. MIEJSKI WOJ. ZAKŁAD KREDYT. PROSTUJE POGŁOSKĘ, jakoby otrzymał znaczne fundusze celem rozdziału między **zdemobilizowanych robotników**. Zakład z powodu wyczerpania funduszów ograniczył udzielenie wszelkich kredytów, a na rzecz zdemobilizowanych robotników nie otrzymał wogóle żadnej dotacyi.

NIEUDAŁA WYPRAWA ENDEKÓW! Z Wieliczki piszą nam: dnia 30 grudnia zjechali do nas p. endecy, znani wichrzyciele w polskiem społeczeństwie. Sądzili, że tu mogą bezkarnie znieważać ruch ludowy. Zawiedli się jednak! Bo kiedy na zgromadzeniu prof. **S i k o r a** począł szkalować Rząd Ludowy i miotać oszczerstwa na tt. Moraczewskiego, Daszyńskiego i Naczelnika Piłsudskiego — wywołał tak olbrzymie oburzenie przeciw sobie wśród zgromadzonych, że zmuszony był przestać „mówić"! Przemówił następnie tow. Mistat, który napiętnował niecną robotę endecyj. Wkońcu zebrani robotnicy, wznosząc okrzyki na cześć Rządu, ze śpiewem „Czerwonego sztandaru" opuścili salę, zostawiając wystraszonych endeków.

BACZNOŚĆ METALOWCY TRZEBIŃSCY! Wzywa się wszystkich tych członków organizacyi metalowców, a szczególnie tow. z huty cynkowej, którzy zalegli z wkładkami, aby do dnia 15 stycznia 1919 r. zaległości te wyrównali. W przeciwnym razie stracą prawa członków Związku.

Wyborcy krakowscy!

Wyborcy uprawnieni do głosowania w obwodzie wyborczym m. Kraków mogą od soboty 28 grudnia 1918 r. do niedzieli 5 stycznia 1919 roku włącznie codziennie od godziny 8 rano do 1 w południe i od godziny 3 po południu do 6 wieczorem przeglądać listę wyborczą w następującym porządku:

1. Wyborcy zamieszkali w dz. I. (Śródmieście) i II. (Wawel) w I. sali konferencyjnej Magistratu, plac WW. Świętych, I. p. wejście główne.
2. Dz. III. (Nowy Świat) w lokalu przy ul. Podzamcze l. or. 30, parter.
3. Dz. IV. (Piasek) w II. sali konferencyjnej Magistatu, plac WW. Świętych, wejście główne od ulicy Grodzkiej.
4. W dz. V. (Kleparz) w sali Budownictwa miejskiego w Magistracie na III. p. (wejście od kościoła OO. Franciszkanów).
5. W dz. VI. (Wesoła) od litery A—Kn włącznie i od M—Ż w sali miejskiego Biura statystycznego (Pałac Larysza I. p., oficyny). Wyborcy od lit. Ko—Ł włącznie w Biurze ogrodów miejskich ulica Lubicz L. or. 23, parter.
6. W dz. VII. (Stradom) w szkole miejskiej przy ulicy Bernardyńskiej l. 7.
7. W dz. VIII. (Kazimierz) od lit. A—Gru włącznie w miejskiej szkole barakowej na plantach przy ulicy Dietla — od lit. Gry—O włącznie w miejskiej szkole barakowej przy ulicy Miodowej l. or. 38. Wyborcy od litery P—Ż w szkole miejskiej przy placu Wolnica l. 1.
8. W dz. IX. (Ludwinów) w szkole miejskiej przy ulicy Czackiego w dz. IX.
9. W dz. X. (Zakrzówek) w szkole miejskiej przy ulicy Szwedzkiej l. 122 (dz. X.).
10. W dz. XI. (Dębniki) w miejskiej szkole mieszanej (w dz. XI.).
11. W dz. XII. (Półwsie Zwierzynieckie) w miejskiej szkole przy ulicy Słonecznej.
12. W dz. XIII. (Zwierzyniec) w miejskiej szkole XXXII. na Zwierzyńcu.
13. W dz. XIV. (Czarna Wieś) w szkole miejskiej im. Stefana Batorego na Czarnej Wsi.
14. W dz. XV. (Nowa Wieś) od litery A—P włącznie w Biurze Komisaryatu obwod. przy ul. Nowowiejskiej.

Wyborcy od litery R—Ż, tudzież wyborcy zamieszkali w dz. XVI. (Łobzów) w szkole miejskiej w Łobzowie.

15. W dz. XVII. (Krowodrza) w Biurze Komisaryatu obwod. w Krowodrzy, przy ulicy Mazowieckiej l. or. 16.
16. W dz. XVIII. (Warszawskie) w Biurze bonowem przy ulicy Szlak l. or. 34.
17. W dz. XIX. (Grzegórzki) od litery A—O włącznie w Komisaryacie obwod. na Grzegórzkach. Wyborcy od lit. P—Ż oraz wyborcy zamieszkali w dz. XX. (Dąbie) w Szkole miejskiej w dz. XX. (Dąbe).
18. W dz. XXI. (Płaszów) w biurze Komisaryatu obwod. w Płaszowie.
19. W dz. XXII. (Podgórze) w sali Rady miejskiej w Podgórzu, Rynek główny l. 1.

Z ruchu wyborczego.

W KROWODRZY odbył się dnia 1 stycznia wiec wyborców i wyborczyń. Tow. Jaroszewski i Misiołek referowali o obecnem położeniu politycznem i stanowisku robotników wobec rządu ludowego. Uchwalono rezolucyę, wzywającą do głosowania na listę socyalistyczną.

W GRZEGÓRZKACH odbyło się tłumne zgromadzenie wyborcze w dniu 1 stycznia b. r. Przewodniczył tow. Kowalski, referował tow. Grylowski Józef. Na fundusz wyborczy zebrano kwotę 36 K.

W DĄBIU dnia 1 stycznia 1919 odbyło się zgromadzenie przedwyborcze przy licznym udziale mieszkańców dzielnicy. Przewodniczył t. Grochal, referował t. Stańczyk, w dyskusyi zabierali głos tow. Kipińska, Walaszkowa, Kruszelnicki i inni. Następnie wybrano dzielnicowy komitet wyborczy.

W CZERNY w dniu 29 grudnia odbyło się zgromadzenie ludowe. Referował tow. Molęda. Wybrano radnych gminnych do czwartego koła wyborczego a kilkudziesięciu robotników przystąpiło do naszej partyi. Ukonstytuowano również komitet miejscowy P. P. S. D. z 6 członków.

W KRZESZOWICACH w dniu 30 grudnia z. roku odbył się wielki wiec ludowy. Referowali towarzysze Szuwara i Molęda. Lud włościański hucznymi oklaskami przyjął kandydaturę tow. Żuławskiego.

W KALWARYI odbyła się konferencya kilkudziesięciu miejscowych towarzyszy we wtorek wieczór. Referował tow. K. Czapiński, obszerniejsze zebranie poufne w sobotę 4-go bm.

W BOCHNI dnia 29 grudnia odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe, zwołane przez PPSD. Grupa klerykałów z ks. Bilińskim na czele usiłowała awanturą rozbić zebranie. Referował tow Stańczyk. Wśród zgromadzonych kobiet, powstało ogromne wzburzenie na obecnych na sali endeków i ks. Bilińskiego, któremu, gdy usiłował zabrać głos, mówić nie pozwolono. Po przemówieniach kilku towarzyszy i referenta uchwalono jednogłośnie kandydaturę tow. dr. Bobrowskiego.

ZAKOPANE. W piątek dn. 27 z. m. odbyło się w Tow. tatrzańskiem pod przewod. pr. Müllera zebranie inteligencyi miejscowej i zorganizowanych towarzyszy. O sytuacyi politycznej referował tow. Górecki. W ożywionej dyskusyi tow. Wutke informował o zamierzeniach rządu lud. w dziedzinie szkolnictwa, o szkole świeckiej. Dr Kraszewski wskazał na mobilizacyę sił reakcyi przeciw ludowi, na niecne wygrywanie przez N. D. imienia koalicyi w walce z lewicą społeczną. Podkreślił niewłaściwe stanowisko inteligencyi, która w wielkiej mierze wbrew swym interesom idzie w szergach endeckiej reakcyi. W dalszej dyskusyi przemawiali tt. Kuźniar i Dąbrowski, piętnując haniebną rolę kleru zakopiańskiego w walce politycznej.

W JAROSŁAWIU w niedzielę 29 grudnia odbyło się za inicyatywą Komitetu wyborczego kobiet z p. Idą Kopecką na czele zgromadzenie kobiet. Ani sprowadzona mowczyni z Krakowa — ani wywody ks. Litwina nie zdołały przekonać licznie zgromadzonych kobiet klasy pracującej. Po przemówieniu tow. Niewiarowskiej uchwalono popierać Rząd obecny, a przy wyborach oddać głosy na listę PPS.

Przedtem zorganizowaliśmy dwa Zgromadzenia kobiet w lokalu naszej Partyi, na obu przemawiał tow. Chudy. Wszystkie uczestniczki tych zebrań w liczbie do 300 osób, wstąpiły natychmiast do Partyi.

Z JAROSŁAWSKIEGO: Dnia 28 grudnia z. r. odbył się wiec włościan gminy Piwoda. Referował tow. Chudy. Zgromadzeni wysłuchali z wielkiem zainteresowaniem wywodów mowcy, zaś na wniosek tow. Piątkowskiego uchwalili popierać przy wyborach listę Polskiej Partyi Socyalistycznej.

W ŁAŃCUCIE dnia 29 z. m. odbył się wielki wiec wyborczy, zwołany staraniem miejscowego komitetu PPS. Po zagajeniu zgromadzenia przez tow. Krumholza wybrano jednomyślnie prezydyum, składające się z przedstawicieli PPS., PSL. lewicy i Str. Niezawisłości narodowej. Referat wygłosił tow. Chudy z Jarosławia. Rezolucyę, wyrażającą ślubowanie wierności i najdalej idącego poparcia dla Rządu ludowego jakoteż wzywającą do poparcia kandydatów socyalistycznych przyjęto jednomyślnie przeciw trzem głosom endeckim.

O dwa sztandary.

W imię prawdy proszę Szanowną Redakcyę o zamieszczenie sprostowania co do zasadniczego punktu odezwy zatytułowanej: „Biskupi Polscy do Duchowieństwa i Wiernych".

Należałem do delegacyi, wysłanej dla zawieszenia czerwonego sztandaru na wieży, podczas gdy kilkunasto-tysięczny pochód demonstracyjny PPS. zaległ plac Zamkowy w Warszawie.

Otóż jako świadek — jeden z wielu tysięcy — twierdzę, że dwa narodowe sztandary o barwach biało-czerwonych, już powiewały nad zamkiem gdyśmy się zjawili. Dalej twierdzę, co całej Warszawie wiadomem jest, że wszystkie trzy sztandary, t. j. dwa narodowe i jeden nasz czerwony w ciągu wielu tygodni powiewały nad zamkiem, dopóki nie został nasz czerwony sztandar zdjęty z rozkazu generała Sosnkowskiego.

Twierdzę, że myśleliśmy wtedy, że ma coś wspólnego „nieprawość z prawością", a mianowicie — miłość Ojczyzny. Tak myśleliśmy, my robotnicy polscy, odsądzeni od sumienia i polskości przez biegłych w piśmie świętem 24 biskupów.

Nieprawdą jest, że dyszymy nienawiścią. Nienawiścią wobec nas dyszą nasi oskarżyciele. Dowodem ich własne słowa wyjęte z ich odezwy. Oto one:

„Cóżby nas z nimi łączyło? Św. Paweł powiada: „nie ciągnijcie w jednem jarzmie z niewiernymi, albowiem co za spólność nieprawości z prawością, albo co za łączność światła z ciemnością, albo co za umowa Chrystusa z Beljalem, albo co za cześć wiernemu z niewiernym i co za zgoda Kościołowi bożemu z bałwanami? A wszak wy jesteście kościołem Boga żywego". (Do Koryntyan 2, 6, 16). Obce to są bóstwa i najemnicy, bo jaki ich jest sztandar, jaki symbol, jakie godło? Czy może godło swojskie narodowe? Nie, boć przecie, kiedy Polska zatrzęsła się z radości, iż ma się urządzać sama i kiedy na znak swojego wesela i swego tryumfu chciała zatknąć biało-czerwoną chorągiew, nie dopuszczono do tego i zgwałconem zostało uczucie narodowe, które pod swój sztandar biało-czerwony kładło swe godło i swe nadzieje: w którym widziało symbol narodowego ducha, a w tej chorągwi proporce, za które tylu umierało, tylu znosiło katusze Sybiru; za którymi tylu tęskniło i wzdychało. Obce więc są te nauki i te prądy, które nie rozumieją narodowego ducha i nie chcą go zrozumieć, które wręcz publicznie stwierdzają, że nie chcą z nim mieć żadnej wspólności, bo nawet jego znak, jego symbol już ich gniewa i razi jak ongi raził rosyjskich carów".

A więc odezwa mówi: „Obce są to bóstwa i najemnicy"... Naszymi bóstwami jest prawda i sprawiedliwość — komuż one obce czy ludowi polskiemu, czy też silnym świata tego?

My walczymy przeciw silnym świata tego — czyliż więc jesteśmy **najemnicy**? Pytacie: „...bo jaki ich jest sztandar, jaki symbol, jakie godło?" — Nasze godło to sztandar, ubarwiony purpurą naszej krwi męczeńskiej, szczodrze wylewanej za święte ideały ludzkości i ludu naszego... Pytacie dalej: jakie to godło „czy swojskie narodowe?

Odpowiadamy: **ludowe.** Gdybyście wy z narodowego godła wzięli **jedną** połowę białą — **symbol rezygnacyi,** który w niewoli wyrastał na ugodę lub nawet targowicę, zaprzaństwo — my podjęliśmy **połowę czerwoną** — symobl **walki o lepsze jutro ojczyzny naszej!** Czyż potrzeba wyliczać nasze ofiary: więzienia, zsyłki, skony z rąk katów carskich; przypominać nasze walki w Legionach? Nieprawdą jest, iżby nas raził czy gniewał sztandar biało-czerwony.

Raził on rosyjskich carów — to prawdę mówicie, ale przyznajcie, że **raził sztandar narodowy także biskupa kieleckiego ks. Augustyna Łosińskiego,** który razem z wami, biskupi polscy, odsądza nas od polskości — podpisał przecie waszą odezwę.

Myśmy walczyli z tymi, co kolejno zajmowali ten zamek. **Walczyliśmy z Hurkami, Maksymowiczami, Skałonami, Beselerami...** Myśmy Niemców wypędzali z wsi polskich tępiąc ich. Uciekali oni do miasteczek zbierając się w większe oddziały i tam na noc zamykali się i barykadowali. Myśmy wysadzli im kolejki, lokomotywy... Wszystko to robiliśmy, aby ochraniać dobytek ziemi polskiej...

Tymczasem jeden z was, który dzierżył władzę Regenta składał kadzidła u stopni Wilhelmowego tronu.

M. M.

Niezręcznie maskowany imperyalizm czeski.

Masaryk o sprawie śląskiej.

Na noworocznem przyjęciu prezydyum czesko-słowackiego zgromadzenia narodowego oświadczył prezydent republiki Masaryk:

O żądzy aneksyi u nas nie może być mowy. Sprzymierzeni uznali czesko-słowackie państwo, oczywiście w granicach historycznych. Spór mógłby powstać tylko o południowo-wschodnie granice Słowaczyzny.

W kwestyi śląskiej pragnę prowadzić rokowania między jednem państwem a drugiem w sprawie uregulowania etnograficznych granic i **jestem tego pewny, że porozumienie zostanie osięgnięte.** Spór jest małoznaczny.

Ja sam już rokowałem z odpowiedzialnymi przywódcami Polaków i doszliśmy już do porozumienia co do etnograficznych i gospodarczych głównych punktów. Według mego zapatrywania nie jest to słusznem, że część Polaków obsadziła nasze (?) obszary historyczne, a więc uznane przez sprzymierzeńców (!). Jest to — jakby się wyrazić — anonimową, prywatna, nieusprawiedliwiona okupacya. Obecnie grozi zarówno nam, jak i Polakom wielkie zamieszanie, które powstało przez ich okupacyę. Byłoby godnem polecenia, aby Polacy odwołali swoje wojska, a my byśmy tę sprawę uporządkowali. Rozumie się samo przez się, że **definitywnego uregulowania należy oczekiwać dopiero od konferencyi pokojowej,** o ile przedtem sami się nie porozumiemy. Jestem tego pewny, że załatwimy ten spór sprawiedliwie dla obu stron.

Z miasta i z kraju.

„REPUBLIKANIE" PRZECIWKO ROBOTNIKOM. Szlachetne to „stronnictwo" założone przez „Kuryerek", a będące, jak wiadomo, jeszcze jedną gałęzką endeckiego pnia, odbyło swój „zjazd". Mimo wszelkie zabiegi w celu zamaskowania swej ostatniej reakcyjnej fizyognomii ze strony mowców, „zjazd" zajął stanowisko zdecydowanie reakcyjne. Wprawdzie pozdrowił Paderewskiego i radę ludową w Poznańskiem, ale o Piłsudskim oczywiście milczał. Najważniejsza zaś rezolucya jest o rządzie warszawskim. Rządowi zarzuca nieodpowiednią „linią socyalnej polityki", „która mimo, iż się wypiera rewolucyjnej taktyki równocześnie uniemożliwia odrodzenie industryi (przemysłu) w Polsce", a to przez wywoływanie drożyzny i t. d. Dalej rezolucya żąda oparcia się o koalicyę i **rekonstrukcyi gabinetu.**

Jak widzimy od A do Z endecka robota.

Co znaczy „chwiejna linia" i wywoływanie drożyzny? Jakkolwiek będzie „Kuryerek" mącił i krzyczał, ale jest to **atak na 8-godz. dzień pracy.** Albowiem gdy się mówi: **„mimo, iż rząd wypiera się** rewolucyjnej taktyki" — znaczy to, że w rzeczywistości jest ta „rewolucyjna taktyka". I że rząd **zadaleko** posuwa się w obronie robotników.

Zresztą „Kuryerek" we wstępnych artykułach pisał, iż **„przedwcześnie"** (!) zaprowadza się u nas 8-godz. dzień pracy i podwyżkę płac kolejarzy.

„Zjazd" ograniczył się do tych mętno-reakcyjnych rezolucyj i rozjechał się. Czyżby jeszcze byli naiwni, którzyby nie rozumieli **endeckiej roboty?**

Niedawno, jak „Chwila Bieżąca" doniosła, prezes prof. Zaremba ustąpił ze „stronnictwa pp. redaktorów kuryerkowych.

NIEDBALSTWO MAGISTRATU. Ze strony ubogiej, w czasie wojny ewakuowanej rodziny, Stefana i Maryi Zielińskich, otrzymujemy zażalenie, że pomimo przyznanej im przez magistrat **jeszcze w październiku 1918 roku** ewakuacyjnej zapomogi w kwocie 500 K dotychczas jej nie wypłacono. Poszkodowani znajdują się w wielkiej nędzy i wstrzymywanie przyznanego im zasiłku jest rzeczywiście postępowaniem nieludzkiem.

KANT A PROBLEM RELIGIJNY. Pod tym tytułem rozpoczną się w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A—B l. 29) wykłady H. Rostworowskiego, twórcy „Judasza z Kariothu" i „Kaliguli". Wykłady odbywać się będą w każdy poniedziałek 5—6 wiecz.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI, znakomity mistrz-pianista, wystąpi nieodwołalnie w niedzielę dnia 5 stycznia b. r. w sali „Sokoła" o godzinie 7 wieczór. W programie: Chopin, Liszt, Schuman. Pozostałe bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

PORANEK LISZTA odbędzie się w niedzielę dnia 5 bm. Prelegent dr Józe Reiss, w części ilustracyjnej wybitne siły artystyczne.

ZAKOPIAŃSKIE KOŁO LIGI KOBIET przesłało jako dar, do skarbu państwa 4.000 K (cztery tysiące) ze specyalnem przeznaczeniem na wojsko.

DLA GŁODNYCH MIASTA LWOWA zebrano w powiecie Oświęcimskim towarów i żywności na sumę 15.639 K 30 h.

NADUŻYCIE WŁADZ WOJSKOWYCH. Dnia 26 grudnia 1918 jechał tow. Kwiatek z Jarosławia do Łańcuta i wiózł afisze, zapowiadające zgromadzenie na dzień 28 bm. W pociągu jednak został aresztowany przez kontrolę wojskową, a to na tej podstawie, że na znalezionych afiszach był napis: Obywatele! Towarzysze i Żołnierze! Wzięto go więc za „bolszewika" i odstawiono do Rzeszowa, trzymano przez noc w areszcie, następnie wypuszczono. Oto, co może zdziałać samowola reakcyonisty w mundurze żołnierza.

PROSZĄ nas o zaznaczenie, że Kolman Schneeweiss, syn Mechla w Rzeszowie, który w latach 1916 i 1917 wojskowo służył, nie jest identyczny z paskarzem Kolmanem Schneeweissem z Rzeszowa, o którego zasądzeniu przez Sąd kraj. karny w Krakowie donieśliśmy 20 listopada 1918.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Piątek: „Lalka".

Sobota po południu: „Jasełka", wieczorem: „Laleczka z saskiej porcelany".

Niedziela po południu: „Królowa przedmieścia", wieczorem: „Piękna żonka".

NADESŁANE.

Wydawca: Ignacy Daszyński, — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Fyrzewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).